



LUX PROFUS

 <https://orcid.org/0000-0003-0131-4362>

Uniwersytet Warszawski

Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych

Etyczne spojrzenie na cierpienie zwierząt w filozofii Mariana Zdziechowskiego

Этический взгляд на страдание животных
в философии Мариана Здеховского

Абстракт

В статье уделяется внимание проблеме страданий животных в текстах XX века Мариана Здеховского. В отдельных подразделах автор анализирует с помощью метода *close reading* три его книги: *Pesymizm, romantyzm a podstawy chrześcijaństwa* [Пессимизм, романтизм и основы христианства] (1992), *O okrucieństwie* [О жестокости] (1996) и *W obliczu końca* [Перед лицом конца] (1999). Взгляды этого неантропоцентрического философа на проблему животных рассматриваются в контексте философии Артура Шопенгауэра и христианской религии, которой Здеховский был как приверженцем, так и критиком. В последнем подразделе обсуждаются современные теории этики в отношении животных, в которых можно найти отголоски мысли Здеховского. Видовая дискриминация и пейнизм Ричарда Райдера, а также современная теория, описывающая механизмы передачи насилия, наиболее явно свидетельствуют о том, что уже сто лет назад подобные интуиции Здеховского в некоторой степени предвосхищали антропоцен.

The Ethical View of Animal Suffering
in the Philosophy of Marian Zdziechowski

Abstract

This article focuses on the depiction of animal suffering in early 20th century book-long essays by non-anthropocentric philosopher Marian Zdziechowski. His works: *Pesymizm, romantyzm a podstawy chrześcijaństwa* [Pessimism, Romanticism and the Foundations of Christianity] (1992), *O okrucieństwie* [On Cruelty] (1996) and *W obliczu końca* [Facing the End] (1999) are discussed in three subsequent sections and my methodological approach is close reading. Zdziechowski's views on the animal question are placed in the context of Arthur Schopenhauer's philosophy and the Christian religion, of which this writer was both an adherent and a critic. The final section considers contemporary theories of ethics towards animals in which some echoes of Zdziechowski's thought can be found. In particular, Richard Ryder's speciesism and painism, as well as the contemporary theory describing the mechanisms of the transmission of violence, testify that Zdziechowski's intuitions anticipated the Anthropocene thought as early as the 1920s and 1930s.

Ключевые слова: *animal studies*, страдание животных, Артур Шопенгауэр, Мариан Здзиеховский, Ричард Райдер

Keywords: *animal studies*, animal suffering, Arthur Schopenhauer, Marian Zdziechowski, Richard Ryder

Wstęp

Niniejszy artykuł jest analizą wniosków na temat statusu zwierząt oraz doświadczanego przez nie cierpienia w myśli żyjącego na przełomie XIX i XX wieku polskiego historyka literatury i filozofa, rektora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie – Mariana Zdziechowskiego. Praca ta koncentruje się głównie na trzech książkach autorstwa Zdziechowskiego: *Pesymizm, romantyzm a podstawy chrześcijaństwa*, *O okrucieństwie* i *W obliczu końca*, lecz w przypadku każdej z nich skupia się wyłącznie na częściach dotyczących zwierząt. Zastosowaną przeze mnie metodologią jest analiza treści wybranych fragmentów metodą *close reading* oraz podejście komparatystyczne – zestawienie przeanalizowanych ustępów z pism Zdziechowskiego z reprezentatywnymi tekstami innych filozofów. Taki wybór źródeł oraz narzędzi badawczych umożliwi prześledzenie historii używania pojęć obecnych współcześnie w dyskursie *animal studies*. Zaletą tej metodologii jest rzucenie nowego światła na powszechnie dziś stosowane terminy, takie jak na przykład *painism* czy transmisja przemocy.

Przyjrzenie się filozofii Zdziechowskiego ze współczesnej perspektywy ma na celu zbadanie historii polskich studiów nad zwierzętami (*animal studies*) w kontekście rozważań na temat zwierzęcej krzywdy. Szczególnie ważne jest to, że autor ten to jedyny polski filozof, który podjął refleksje nad cierpieniem istot pozaludzkich przed pierwszą wojną światową¹. Koncentrował się przede wszystkim na próbie znalezienia wytłumaczenia dla cierpienia doświadczanego przez zwierzęta, a odpowiedzi poszukiwał w doktrynie chrześcijańskiej. Podejście to należy uznać za wyjątkowe, ponieważ większość dziewiętnastowiecznych zachodnich myślicieli, których idee zawierały w sobie niezgodę na antropocentryzm, była motywowana teorią ewolucji Darwina, a nie myślą religijną². Tym, co wyróżnia filozofię Zdziechowskiego, są duże pokłady wrażliwości i wewnętrzna niezgoda na instrumentalne podejście do zwierząt. Filozof wprost wyrażał pretensje do religii, której sam był wyznawcą,

¹ Janusz Tazbir, „Ludzie przeciwko zwierzętom”, *Znak. Miesięcznik*, nr 637 (6) (2008), <https://www.miesiecznik.znak.com.pl/6372008janusz-tazbir-ludzie-przeciwko-zwierzetom/> (dostęp: 19.03.2025).

² Tomasz Sobieraj, „Wyłom w antropocentryzmie i gatunkowizmie? Przemiany świadomości kulturowej na przykładzie relacji: człowiek – zwierzęce gatunki nie-ludzkie w drugiej połowie XIX wieku”, *Porównania*, nr 29 (2021): 21, <https://doi.org/10.14746/por.2021.2.2>.

gdyż nie potrafił pogodzić się z jej obojętnością wobec zwierzęcej krzywdy. Z tego powodu często porównywał chrześcijaństwo do innych wierzeń (mitologii greckiej oraz buddyzmu), w których istoty pozaludzkie traktowane były z większym szacunkiem. Podejście Zdziechowskiego cechuje także pesymizm, a kluczową inspirację oraz trzon dla jego poglądów stanowi postać filozofa Arthura Schopenhauera, który wyrażał niezgodę na bezmyślną przemoc wobec zwierząt³.

Religijne wykluczenie zwierząt

Wszystkie trzy prace Zdziechowskiego przenika poczucie niesprawiedliwości, jakie wiąże się z cierpieniem, którego doświadczają nie tylko ludzie, ale również zwierzęta pozaludzkie. Jako chrześcijanin ów filozof mógł uzasadnić ludzkie cierpienie nadzieją obietnicy nagrody w życiu pośmiertnym, gdzie ból człowieka spotkałby się z gratyfikacją i zadośćuczynieniem, co stanowiłoby pewien rodzaj pocieszenia za doświadczone krzywdy. Tymczasem zwierzęta w chrześcijaństwie funkcjonowały na innych zasadach, gdyż – nie posiadając duszy – nie mogły znaleźć się w niebie. Świadomość tego, że te istoty nie-ludzkie, które doświadczają cierpienia przez całe swoje życie, następnie nie zyskują nic w zamian, czyniła zdaniem Zdziechowskiego ich cierpienie wyjątkowo okrutnym, uwikłanym w bezsensowny i niekończący się łańcuch krzywd.

Duża część zagadnień etycznych, jakie podejmował Zdziechowski, była – jak już wspomniano – inspirowana pesymizmem niemieckiego filozofa Arthura Schopenhauera. Jako jeden z niewielu myślicieli doby romantyzmu poruszał on w swoich rozważaniach tematy dotyczące zwierząt i doznawanych przez nie krzywd⁴. W pierwszym tomie publikacji pt. *Pesymizm, romantyzm a podstawy chrześcijaństwa*⁵ Zdziechowski poświęca Schopenhauerowi jeden rozdział, w którym wskazuje na jego wrażliwość i umiejętność dostrzeżenia przez niego tragicznej walki dobra ze złem rozgrywającej się w każdym człowieku⁶. Schopenhauer czerpie z filozofii Wschodu, którą stara się zaadaptować do zachodniego życia i traktuje jako swoiste lekarstwo na zło tego świata⁷. We wspomnianym tekście Zdziechowskiego widać

³ Milena Marciniak, „Inspiracje Schopenhauerowskie w filozofii zła Mariana Zdziechowskiego”, *Studia z Historii Filozofii*, t. 4, nr 1 (2013): 125, <https://doi.org/10.12775/szhf.2013.008>.

⁴ Stephen Puryear, “Schopenhauer on the Rights of Animals”, *European Journal of Philosophy*, vol. 25, iss. 2 (2017): 250–269, <https://doi.org/10.1111/ejop.12237>.

⁵ Marian Zdziechowski, *Pesymizm, romantyzm a podstawy chrześcijaństwa*, t. 1 (Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, 1992).

⁶ Zdziechowski, *Pesymizm*, 9.

⁷ Peter Abelsen, “Schopenhauer and Buddhism”, *Philosophy East and West*, vol. 43, no. 2 (1993): 255–278, <https://doi.org/10.2307/1399616>.

dużą fascynację buddyzmem, który nakazuje człowiekowi, zamiast czynić ziemię sobie poddaną, zniszczyć źródła zła w samym sobie. Autor z uznaniem opisuje działania króla Asoki, który będąc wcześniej wyjątkowo okrutnym władcą, nawrócił się na tę religię i poświęcił swoje życie czynieniu dobra – nie tylko dla ludzi, ale i zwierząt, między innymi poprzez zakładanie dla nich schronisk oraz dokarmianie⁸. Widać również, że na polskiego filozofa miała ogromny wpływ schopenhauerska koncepcja woli, która „jest dążnością do bytu, a byt wszelki pochłania inne byty i walka o byt staje się bytu treścią”⁹. Ta walka o byt jest oczywiście rozciągana także na byty zwierzęce, ponieważ Zdziechowski odwołuje się do spojrzenia na cierpienie w buddyzmie, który to „litość swoją rozszerzał na wszystko, co żyje i cierpi, na cały świat zwierzęcy, od którego judaizm i chrześcijaństwo, zadając gwałt naturze, oderwały Europę”¹⁰. Filozof z uznaniem wspomina też piętnowanie przez Schopenhauera praktyki wiwisekcji, tak samo jak i propagowanie wegetarianizmu, będącego powszechnym wyborem etycznym buddystów¹¹.

Choć książka ta nie porusza jeszcze w wyczerpujący sposób tematu zwierząt, można już w niej dostrzec zwrot ku pozaludzkiemu obliczu cierpienia. Jednocześnie Zdziechowski pozostaje chrześcijaninem, stawia zwierzęta w paternalistycznej pozycji względem człowieka, którego uważa za nadrzędnego. A jednak ta nadrzędność wiąże się dla niego z obowiązkami moralnymi i łatwo może przeobrazić się w zło, o ile człowiek zdecyduje się zstąpić z drogi religii chrześcijańskiej. Objawia tę prawdę, mówiąc:

Ale człowiek najwyższą jest istotą, bo jest istotą rozumną; przez rozum zdobywa on świadomość, że wola jego, czyli ta wola życia, która w nim swój szczyt osiąga, jest wolą złą, o ile przeciwstawia się woli, stanowiącej jej źródło i wzór, t. j. woli Boga¹².

Można powiedzieć, że człowiek dla Zdziechowskiego jest wyłącznie lepszy lub gorszy niż zwierzęta pozaludzkie, a poprzez dopuszczanie się okrucieństw wobec nich spada na niższe stopnie w drabinie etycznej.

Trudno stwierdzić, w jaki sposób filozof łączy podążanie za chrześcijańskim Bogiem z troską o zwierzęta, skoro jednocześnie diagnozuje, że religia ta oderwała istoty pozaludzkie od etyki, gdyż umieściła je poniżej człowieka w hierarchii bytów. Widać jednak, że usiłuje on połączyć oba wierzenia w spójny system etyczny, w którym dobro zwierząt również zostałoby uwzględnione w należyty sposób. Zauważyć

⁸ Zdziechowski, *Pesymizm*, 169.

⁹ Zdziechowski, *Pesymizm*, 183.

¹⁰ Zdziechowski, *Pesymizm*, 191.

¹¹ Zdziechowski, *Pesymizm*, 191–192.

¹² Zdziechowski, *Pesymizm*, 198.

można, że Zdziechowski chciałby religii, która nakazuje ludziom troskę o podległe im istoty, i w chrześcijańskim miłosierdziu dostrzega potencjał do wcielenia tej wizji. Spójności tej jednak nie da się wyraźnie ujrzeć na gruncie – przynajmniej jemu współczesnej – cywilizacji chrześcijańskiej, którą filozof uważa za podlegającą pod tę religię wyłącznie z nazwy, a w rzeczywistości nierealizującej ideału chrześcijańskiej miłości¹³.

Pesymizm ten dotyczy także ogólnej kondycji moralnej człowieka. Anna Barcz, opisując sienkiewiczowskie relacje z walk byków, odnosi się do myśli Zdziechowskiego – wspomina, że filozof ten przypisuje okrucieństwo wyłącznie człowiekowi¹⁴. Urządzanie bestialskich spektakli z udziałem zwierząt postrzega on jako przykrą, lecz logicznie konieczną konsekwencję ustanowienia człowieka wyżej w hierarchii bytów¹⁵. Nieograniczona władza może bowiem być użytkowana przez ludzi dowolnie, co skutkuje celowym rozwścieczaniem byka podczas corridy. Szaleństwo zwierzęcia odzwierciedla jedynie wewnętrzną nikczemność ludzi, którzy dla zabawy doprowadzają je do tego stanu¹⁶. Tym samym widać u Zdziechowskiego również tendencję do demaskowania ludzkiego okrucieństwa, skrywanego za zasłoną zabawy.

Zwierzęce piekło na ziemi

W 1928 roku Zdziechowski wydaje książkę *O okrucieństwie*¹⁷, będącą wyłącznie omówieniem rozmaitych form przemocy, zarówno na poziomie duchowym, jak i fizycznym. Inspirację do jej napisania czerpie filozof z publikacji *Mój stosunek do Kościoła* (1927), napisanej przez odchodzącego wówczas od religii profesora Jana Baudouina de Courtenay – autor przywołuje tu przykłady nieetycznych zachowań wobec ludzi i zwierząt, na które przyzwala chrześcijaństwo¹⁸. *O okrucieństwie* najbardziej spośród wszystkich innych książek w dorobku literackim Zdziechowskiego dotyczy tematu istot pozaludzkich. Czwarty rozdział nosi tytuł *Człowiek a zwierzę*; autor podsumowuje tam stosunek człowieka do zwierzęcia jednym słowem:

¹³ Henryk Paprocki, „Marian Zdziechowski i rosyjski renesans religijny”, *Karto-Teka Gdańska*, nr 1/6 (2020): 52.

¹⁴ Anna Barcz, „Walka byków oczami Sienkiewicza”, *Miscellanea Anthropologica et Sociologica*, nr 15/1 (2014): 41–54.

¹⁵ Barcz, „Walka byków”, 49.

¹⁶ Barcz, „Walka byków”, 48.

¹⁷ Marian Zdziechowski, *O okrucieństwie* (Kraków: Wydawnictwo Znak, 1996).

¹⁸ Dariusz Barbaszyński, „Człowiek w środowisku przyrodniczym. Refleksje Mariana Zdziechowskiego”, *Humanistyka i Przyrodoznawstwo*, nr 8 (2002): 50.

okrucieństwo. Początków takiego stanu rzeczy szuka on w chrześcijaństwie, które nadając człowiekowi władzę nad zwierzętami, równocześnie nie nakłada na niego odpowiedzialności za nieodpowiednie ich traktowanie¹⁹. W praktyce jest jednak jeszcze gorzej, ponieważ chrześcijaństwo nie podejmuje nawet problematyki krzywdy, jaką człowiek wyrządza istotom nie-ludzkim, i nie definiuje jej jako grzech. Zdziechowski również tutaj przywołuje figurę Schopenhauera i opowiadaną przez niego historię o tym, jak pewnego razu towarzystwo opieki nad zwierzętami poskarżyło się pastorowi na brak reakcji ze strony ludzi wierzących na krzywdę zwierząt. Tamten miał odpowiedzieć, że niestety nie może zaapelować do bliźnich o zmianę zachowania wobec tychże, ponieważ nie ma ku temu przesłanek w Piśmie Świętym. Tymczasem – mówi Zdziechowski – już w starożytnych wierzeniach greckich mogliśmy obserwować objawy troski o zwierzęta, choćby takie jak to, że posiadały one swoją patronkę w postaci Artemidy, która opiekowała się nimi²⁰. Także w niektórych legendach, zebranych i opracowanych przez francuskiego pisarza Paula Cazina, znaleźć można jego zdaniem morale uczące, że ciemienie zwierząt zasługuje na naganę²¹. Samemu Cazinowi zarzuca filozof natomiast, że zbyt humorystycznie podchodzi do tematu, gdyż tamten twierdzi, iż:

[...] choć zwierzęta nie są nam braćmi i siostrami, są jednak „kuzynami”, przeto nie wypadałoby tych „kuzynów” zabijać i zjadać, ale co robić, skoro są pokarmem tak smacznym. Zresztą lepiej dzieje się bydłociu w rzeźni niż żołnierzowi na polu bitwy, a polowania są w gruncie rzeczy „wojną obronną”²².

Zdziechowski, odznaczający się dużą wrażliwością, ma za złe Cazinowi przesmiewcze podejście do tak bolesnej kwestii.

Filozof zřęcznie rozpoznaje w podejściu do zwierząt również wpływy kartezjanizmu – wskazując na sprowadzenie czujących ból istot do roli zaledwie mechanizmów pozbawionych faktycznej zdolności do odczuwania²³. Dla Zdziechowskiego to właśnie ból jest uniwersalnym łącznikiem pomiędzy wszystkimi żywymi istotami na świecie. Prawdę tę głosił już apostoł Paweł, który jednak nie pokwapił się, aby rozciągnąć ją poza granice ludzkie; w tej kwestii Zdziechowski zdecydowanie pochwała Buddę, który jego zdaniem dostrzegał pełną wizję świata²⁴.

¹⁹ Zdziechowski, *O okrucieństwie*, 46.

²⁰ Zdziechowski, *O okrucieństwie*, 46.

²¹ Zdziechowski, *O okrucieństwie*, 47.

²² Zdziechowski, *O okrucieństwie*, 47.

²³ Zdziechowski, *O okrucieństwie*, 48.

²⁴ Zdziechowski, *O okrucieństwie*, 48.

Także doświadczenia osobiste filozofa wpłynęły w istotny sposób na jego późniejsze poglądy. W młodości Zdziechowski obserwował prowadzone na śmierć konie i poprzysięgał sobie, że pewnego dnia odpłaci się ich oprawcy. Jednak z czasem, gdy dorastał, jego własna wrażliwość zaczęła być dla niego powodem do wstydu²⁵. Poczytując więc swoją wrażliwość za niemęską, opisuje radość, jaką mu towarzyszyła, gdy dowiedział się, że ikona racjonalizmu, czyli August Comte, również uważał sprawianie zwierzętom bólu za nieodpowiednie. Comte argumentował, że istoty nie-ludzkie są pomocą w tworzeniu gmachu cywilizacji, człowiek zaś bez skrupułów znęca się nad nimi, zamiast okazać należny szacunek. Widać więc u Zdziechowskiego dążenie do racjonalnych, naukowych dowodów celem potępienia krzywdzenia zwierząt. Jednocześnie jego argumenty zawsze są silnie sprzężone z emocjonalnym stosunkiem do istot znajdujących się w gorszym od człowieka położeniu. Powołując się na przykłady myślicieli takich jak Jeanne-Marie Guyon²⁶ czy Jules Michelet²⁷, odnajduje trafne porównanie wyrządzania krzywdy zwierzętom oraz ludziom; wskazuje na użycie języka w służbie obniżania statusu moralnego istot pozaludzkich poprzez nazywanie negatywnych zachowań „zezwierżeniem” lub poprzez używanie takich wyrażen, jak „psia krew” czy „sukinsyn”, podczas gdy jego zdaniem pies stanowi dla człowieka najlepszego towarzysza niedoli. Tomasz Sobieraj wymienia Zdziechowskiego jako pierwszego polskiego myśliciela, który dostrzegł i wyrażał sprzeciw wobec takiej praktyki językowej²⁸.

Zdziechowski zauważa również, że Krzysztof Kolumb, stając na nowej ziemi, będąc witany przez jej przyjaznych i dobrych mieszkańców, od razu zaczyna knuć w myślach, jak ich zniewolić i poddać eksploatacji – dokładnie tak, jak czyni to człowiek ze zwierzętami²⁹. Można więc powiedzieć, że filozof dostrzega połączone systemy opresji – podobieństwa pomiędzy okrutnym traktowaniem zwierząt a polityką kolonialną; wskazuje on bowiem na to samo zawłaszczające wyjściowe podejście wobec obu grup.

Należy docenić, że Zdziechowski pochyła się nad wieloma formami przemocy, jakiej doświadczają zwierzęta. Także za Micheletem³⁰ martwi się on losem gatunków zagrożonych oraz potencjalnie zagrożonych, troszcząc się o przyszłość takich ssaków, jak wieloryby czy słonie. Nie omija też problemu wykorzystywania istot pozaludzkich dla rozrywki, gdzie jako przykłady wymienia: menażerie, cyrki i samą

²⁵ Zdziechowski, *O okrucieństwie*, 48–49.

²⁶ Zdziechowski, *O okrucieństwie*, 49.

²⁷ Zdziechowski, *O okrucieństwie*, 50.

²⁸ Sobieraj, „Wyłom w antropocentryzmie i gatunkowizmie?”, 27.

²⁹ Zdziechowski, *O okrucieństwie*, 50.

³⁰ Zdziechowski, *O okrucieństwie*, 51–53.

tresurę dzikich zwierząt, walki i gonitwy byków oraz eksperymenty przeprowadzane na zwierzętach i wiwisekcje w imieniu nauki. Wszystkie te praktyki uznaje za gorsze od profesji rzeźnika, gdyż jak pisze:

Rzeźnik zabija, bo musi, bo to rzemiosło, z którego żyje, ale pędzić, ścigać prze-rażone, obłąkane ze strachu zwierzę, dopędzać, ranić, dobijać i przy tym tryum-fować, nazywać to zdrowym, naturalnym sportem, nawet miłością natury; nie czuć upokorzenia i wstydu przed pełnym wymówki spojrzeniem konającej i w chwili skonania łzami zalewającej się sarny – jakim wyrazem to wszystko określić?³¹

Fragment ten dobitnie pokazuje, że Zdziechowski nie wini pracowników rzeźni za wykonywanie zawodu, jednak zabijanie w ramach rozrywki jest dla niego niedopuszczalne. Za taką „rozrywkę” uważa również myślistwo. Przytacza nawet perso-nalną historię o tym, jak stał się niegdyś kandydatem do objęcia ważnej funkcji pań-stwowej, co jednak wiązało się z oczekiwaniem, że miałby zostać myśliwym, gdyż zajęcie to uważano za właściwe dla kogoś obsadzonego na poważnym stanowisku. Polski filozof ze śmiechem przyznaje, że żadne siły nie byłyby zdolne, aby przekonać go do wstąpienia w myśliwskie szeregi³².

Podążając wciąż tropem Micheleta, Zdziechowski zauważa również katastrofal-ny wpływ antropogeniczny na środowisko naturalne, co czyni go także filozofem środowiskowym – na przykład dostrzega, że pewne zwierzęta nie są w stanie nadą-żyć za zmianami zachodzącymi na ich terytoriach, ich liczba spada, a one same stają się płochliwsze i trudniejsze do napotkania. Dosadnie kończy te rozważania: „Jakże słuszne są słowa Schopenhauera: »Zaiste chciałoby się powiedzieć, że ludzie są dia-błami na ziemi, a zwierzęta dręczonymi przez nich duszami«”³³.

Osoby świadome tych wszystkich okrucieństw, będące posiadaczami dusz szla-chetnych, winne są zdaniem Zdziechowskiego zrezygnować ze „zwierzozęstwa”, gdyż nie jest ono w swojej istocie odmienne od kanibalizmu. Wegetarianizm (któ-ry nazywa on „wegetaryzmem”), choć słuszny moralnie, jest jednak jego zdaniem wciąż niemożliwy do wydarzenia się na masową skalę³⁴. Mimo to stanowi on posta-wę, do której należy dążyć, nawet jeśli jest to idea utopijna i trudna do osiągnięcia dla całego społeczeństwa.

³¹ Zdziechowski, *O okrucieństwie*, 53.

³² Zdziechowski, *O okrucieństwie*, 53.

³³ Zdziechowski, *O okrucieństwie*, 54.

³⁴ Zdziechowski, *O okrucieństwie*, 57.

Zwierzęcy pesymizm

W dziele *W obliczu końca*³⁵ z 1937 roku Zdziechowski utwierdza się w swoim przekonaniu odnośnie do zwierząt, co widać w rozdziale poświęconym św. Franciszkowi³⁶. Przywołuje on jako wzór postępowania ważną dla siebie figurę świętego i jego miłość do istot pozaludzkich, które traktował jak swoich braci i siostry. Zdziechowski podkreśla, że oprócz zwierząt kojarzących się ze „słodyczą”, jak „baranki” czy „gołąbki”, św. Franciszek upodobał sobie także istoty stygmatyzowane i w powszechnej świadomości uchodzące za symbole zła, na przykład wilka z Gubbio³⁷. Zaznacza on przy tym, że zachowanie świętego nie jest symbolem dziecinnej prostoduszności i zdziwaczenia, ale właśnie świadomej mądrości godnej naśladowania – wzniesieniem się ponad ludzką wygodę i krótkowzroczność. Za św. Franciszkiem podejmuje się rozważań na temat tego, gdzie plasuje się zwierzę względem człowieka w procesie zbawienia. Ponieważ istotcie pozaludzkiej nie przysługuje zbawienie po śmierci, po wypełnionym cierpieniem życiu nie doświadczy ona żadnego zadośćuczynienia w niebie. Mimo to Franciszek traktował zwierzę tak, „jak gdyby już uwolnione było z niewoli skażenia na wolność chwały dzieł Bożych”³⁸. Zmienia to tym samym pozycję zwierząt, którą zarysowuje Zdziechowski w pierwszym tomie pracy *Pesymizm, romantyzm a podstawy chrześcijaństwa*, czyniąc z nich istoty za życia nieskażone piętnem sadyzmu, które wyłącznie ludzie noszą w sobie w trakcie ziemskiej egzystencji. Wcielenie w życie chrześcijańskich wartości wobec zwierząt na wzór św. Franciszka mogłoby pomóc w przełamaniu tej siły zła w człowieku i dostrzeżeniu w istotach pozaludzkich wzoru postępowania. Wartości Zdziechowskiego były bliskie poglądom poety Edmunda Biedera, który postulował rozszerzenie dekalogu na zwierzęta, co sprawiłoby, że towarzystwa ochrony zwierząt stałyby się zbędne³⁹.

Zdziechowski wciąż zadaje pytanie o to, czy stosunek człowieka do zwierzęcia nie jest w praktyce jedynie wielkim, niekończącym się cierpieniem dla tego drugiego. Choć filozof przyznaje wprost, że nie uważa za możliwe rozwiązania kwestii cierpienia istot pozaludzkich w „warunkach dzisiejszego życia”⁴⁰, mimo to nie potrafi przestać przejmować się ich losem. Zarzuca również Europejczykom obojętność i znieczulenie na zagadnienie traktowania zwierząt, wspominając też o problemie religii, ponieważ „gdyby kapłan począł z ambony zachęcać do litości nad

³⁵ Marian Zdziechowski, *W obliczu końca* (Warszawa–Ząbki: Wydawnictwo Apostolicum, 1999).

³⁶ Zdziechowski, *W obliczu*, 179.

³⁷ Zdziechowski, *W obliczu*, 182.

³⁸ Zdziechowski, *W obliczu*, 183.

³⁹ Remigiusz Kasprzycki, „Krakowianie w walce o ochronę zwierząt w II Rzeczypospolitej”, *Przegląd Historyczny*, nr 108/4 (2017): 688.

⁴⁰ Zdziechowski, *W obliczu*, 182.

zwierzętami, niezawodnie poczytano by mu to za śmieszność i może nawet ktoś dopatrzyłby się w tym powiewu herezji, poczętej z ducha Azji”⁴¹. Fragment ten wskazuje na stałe zainteresowanie Zdziechowskiego duchowymi tradycjami Wschodu, takimi jak buddyzm, które w większym stopniu niż europejskie chrześcijaństwo uwzględniają istoty nie-ludzkie w refleksji etycznej. Podkreśla on, że troska o zwierzęta ubogaca wewnętrznie człowieka i umożliwia mu bardziej wnikliwe spojrzenie na otaczającą go rzeczywistość.

Współczesne echa filozofii Zdziechowskiego

Współczesnym rozwinięciem intuicji obecnych w myśli Zdziechowskiego i Schopenhauera może być niezależnie sformułowana teoria painizmu (od ang. *pain*) Richarda D. Rydera, która za podstawowe kryterium moralnego traktowania przyjmuje zdolność do odczuwania bólu⁴². Choć refleksje tych filozofów wywodzą się z różnych intelektualnych tradycji, ich intuicyjna etyka uwidacznia się w podobnych wnioskach. W teorii painizmu Richard D. Ryder postuluje, by o moralnej dopuszczalności postępowania wobec zwierząt decydowała przede wszystkim ich zdolność do odczuwania bólu i cierpienia. Krytykuje tym samym tradycyjne, antropocentryczne podejście, w którym kluczową rolę odgrywała świadomość zwierząt i jej porównywanie do świadomości człowieka. Wedle niego wystarczy, że dana istota może cierpieć, by zasługiwała na prawo do ochrony przed odczuwaniem tego, jeśli tylko da się tego uniknąć.

Ryder jest także autorem terminu „gatunkizm” (ang. *speciesism*), którym określa stawianie własnego (ludzkiego) gatunku i jego komfortu ponad innymi, nie-ludzkimi gatunkami, co przyczynia się do ich dyskryminacji i uprawnia do poddawania ich różnym okrutnym praktykom⁴³. Podobnie, w myśli zarówno Schopenhauera, jak i Zdziechowskiego możemy dostrzec, że akcentowali oni instrumentalność w obchodzeniu się człowieka z innymi zwierzętami tylko ze względu na ich inne właściwości zmysłowe, dlatego obu tym autorom również można przypisać zwrócenie uwagi na gatunkizm obecny w rzeczywistości kreowanej przez ludzi.

Innym współczesnym filozofem, którego poglądy przypominają refleksje Mariana Zdziechowskiego, jest anglikański ksiądz Andrew Linzey. Ten myśliciel stworzył wiele prac poświęconych łączeniu religii chrześcijańskiej z troską o zwierzęta –

⁴¹ Zdziechowski, *W obliczu*, 182–183.

⁴² Richard D. Ryder, *Painism. A Modern Morality* (Michigan: Centaur, 2001).

⁴³ Richard D. Ryder, „Speciesism and Painism: Some Further Thoughts”, *Etyka*, nr 59 (2023): 1–2, <https://doi.org/10.14394/etyka.1305>.

na gruncie tej religii poszukuje on wskazówek do uznawania zwierząt za czujące i wymagające ochrony podmioty moralne. Podobnie jak Zdziechowski i Ryder, Linzey dostrzega powinność ochrony istot zdolnych do odczuwania bólu⁴⁴.

Ponadto Linzey dostrzega kluczową rolę Jezusa Chrystusa w propagowaniu miłosierdzia. Powołując się na Karla Bartha, odnosi się do chrystologicznego paradygmatu skromności, który oznacza, że najpotężniejsza z istot – Bóg – w Chrystusie staje się istotą najskromniejszą⁴⁵. Dzięki temu potężny byt utożsamia się z istotą znajdującą się w znacznie gorszym położeniu po to, by udzielić jej pomocy. Wychodząc z takiego założenia, Linzey tworzy paradygmat hojności. Rozszerzając tezę Bartha, sugeruje poświęcenie komfortu i przyjemności ludzi na rzecz pomocy słabszym zwierzętom. Wedle tej wizji to właśnie w dobrowolnej rezygnacji z wykorzystania dyspozycji człowieka do krzywdzenia istot pozaludzkich realizuje się pełnia chrześcijańskiego miłosierdzia. Dostrzeżenie wartości w zwierzętach – nie dlatego, że są użyteczne, ale dlatego, że żyją i odczuwają – jest hojnością manifestowaną w praktyce⁴⁶. Zdziechowski wysunął podobną tezę, pisząc, że złe traktowanie zwierząt upadla człowieka właśnie ze względu na wykorzystywanie swojej wyższej hierarchicznie pozycji. Rezygnacja z tej władzy, wybranie współczucia i hojności wobec słabszych od człowieka istot pozaludzkich przybliży nas do ideału, którym jest Chrystus. Dla obu filozofów wyjątkowy status człowieka wiąże się przede wszystkim z odpowiedzialnością wobec zwierząt i nie oznacza usprawiedliwienia dla instrumentalnego ich traktowania.

Współcześnie termin „transmisja przemocy” funkcjonuje w psychologii i kryminologii jako określenie zjawiska polegającego na tym, że przemoc wobec zwierząt może stanowić etap poprzedzający przemoc wobec ludzi – na przykład w kontekście przemocy domowej⁴⁷. Choć Marian Zdziechowski nie używał tego pojęcia, jego refleksje zawierają zbliżoną intuicję, ponieważ ukazują przemoc wobec ludzi (na przykład w systemach niewolniczych i kolonialnych) jako źródło i model późniejszego okrutnego traktowania zwierząt. W jego ujęciu mechanizm ten działa odwrotnie niż we współczesnych teoriach transmisji przemocy, co czyni jego stanowisko szczególnie interesującym i prekursorskim. W jednej z publikacji filozof opisuje między innymi działania króla Leopolda II w Kongo jako karygodne, a następnie twierdzi, że te same mechanizmy, które stosowano wówczas na ludziach, przenieśliśmy obecnie na świat zwierząt⁴⁸. Jest to ze strony Zdziechowskiego bardzo

⁴⁴ Andrew Linzey, *Christianity and the Rights of Animals* (New York: Crossroad, 1987), 53.

⁴⁵ Andrew Linzey, *Teologia zwierząt*, przeł. Wiktor Kostrzewski (Kraków: WAM, 2010), 60–62.

⁴⁶ Linzey, *Teologia zwierząt*, 63.

⁴⁷ Zbigniew Podedworny, „Przemoc domowa a przemoc wobec zwierząt. Analiza prawno-wikty-mologiczna”, *Biuletyn Kryminologiczny*, nr 26 (2019): 123, <https://doi.org/10.5281/zenodo.3751706>.

⁴⁸ Zdziechowski, *O okrucieństwie*, 58.

nowoczesna intuicja, która – choć nie była inspirowana jego myślą – znajduje odzwierciedlenie we współczesnych badaniach.

Zdziechowski nie jest jedynym myślicielem, który dostrzegał zjawisko eskalacji przemocy wobec zwierząt na przemoc wobec ludzi. Jego obserwacje zasługują jednak na uwagę ze względu na traktowanie zwierzęcej krzywdy jako nagannej niezależnie od innych jej konsekwencji. Chociaż podobne tendencje można dostrzec również na gruncie filozofii moralnej Immanuela Kanta – tam przemoc zadawana istotom pozaludzkim jest zła wyłącznie dlatego, że jest przemocą wymierzoną pośrednio w ludzi: „Jednakże jeśli chodzi o zwierzęta, to nie mamy żadnych bezpośrednich obowiązków. Zwierzęta nie są samoświadome i są jedynie środkiem do celu. Tym celem jest człowiek”⁴⁹. Kant więc za jedyny istotny punkt odniesienia uznaje ludzi i dodaje, że: „Nasze obowiązki wobec zwierząt są jedynie pośrednimi obowiązkami wobec ludzkości. Natura zwierzęca posiada analogie do natury ludzkiej, a wypełniając nasze obowiązki wobec zwierząt w odniesieniu do przejawów, które odpowiadają przejawom natury ludzkiej, pośrednio wypełniamy nasz obowiązek wobec ludzkości”⁵⁰. Dla Kanta zadawanie cierpienia innym istotom ubliża ludzkiej godności i może w konsekwencji doprowadzić do eskalacji przemocy na ludzi, co byłoby już naruszeniem moralnych obowiązków. Choć w późniejszych interpretacjach inni filozofowie, na przykład Christine Korsgaard, łączyli etykę kantowską z troską o zwierzęta postrzegane jako wartościowe niezależnie od związku z człowiekiem, to jednak Immanuel Kant pozostawał w swoich tezach antropocentryczny. Filozofia Zdziechowskiego nadaje istotom pozaludzkim znacznie większą podmiotowość, ponieważ – choć traktuje je jako stojące niżej od człowieka w hierarchii bytów – krzywdzenie ich postrzega jako złe samo w sobie. W porównaniu z racjonalistycznym Kantem Zdziechowski nie tworzył zamkniętego systemu etycznego, lecz postrzegał cierpienie jako składnik tragizmu istnienia.

Z tego samego powodu jego filozofia nie może zostać zaklasyfikowana jako utylitarna, gdyż utylitaryzm postrzega działania na gruncie etycznym w skali użyteczności oraz ilości osiąganego szczęścia lub nieszczęścia. Dla Zdziechowskiego sprowadzanie czegoś tak złożonego, jak dobro i zło, do chłodnej kalkulacji było przejawem ludzkiej pychy. Jego myśli bliżej było do romantyzmu i mistycyzmu niż do racjonalizmu i utylitaryzmu. Jest natomiast możliwe, że współcześnie

⁴⁹ „But so far as animals are concerned, we have no direct duties. Animals are not self-conscious and are there merely as a means to an end. That end is man”. Immanuel Kant, *Lectures on Ethics* (London: Methuen & Co., 1930), 239. Jeśli nie zaznaczono inaczej, cytaty obcojęzyczne podano w tłumaczeniu autora artykułu.

⁵⁰ „Our duties towards animals are merely indirect duties towards humanity. Animal nature has analogies to human nature, and by doing our duties to animals in respect of manifestations which correspond to manifestations of human nature, we indirectly do our duty towards humanity”. Kant, *Lectures on Ethics*, 239.

opowiadałby się za ideą praw zwierząt, ponieważ wielokrotnie postulował powinność ochrony tychże przed cierpieniem i przemocą. Twórczość tego myśliciela sugeruje jednak, że przekonanie to powinno wykształcić się na gruncie wyłącznie moralnym i duchowym, a w jego pismach brakuje rozważań dotyczących zapewnienia zwierzętom ochrony instytucjonalnej.

Podsumowanie

Z perspektywy czasu trudno zaklasyfikować postawę Mariana Zdziechowskiego w kontekście wielu teorii etyki wobec zwierząt. Z jednej strony jego pesymizm był ewidentny i nie można podejrzewać go o plany abolicji istot pozaludzkich. W swym smutku filozof zachowuje pesymistyczny realizm – świat jest jego zdaniem przepełniony okrucieństwem, którego nie da się w pełni uniknąć. Z drugiej strony jego wegetarianizm i niezgoda na karnistyczną postawę społeczeństwa oraz wielokrotne poruszanie w książkach kwestii cierpienia zwierząt świadczą o pewnym poczuciu sprawczości lub przynajmniej o zmanifestowanej potrzebie wyrażenia się negatywnie o aktualnym stanie rzeczy. Pod względem zainteresowania istotami pozaludzkimi Zdziechowski trafił na niesprzyjające czasy, kiedy to etyka zwierzęca stawiała dopiero pierwsze kroki, a zajmowanie się nią (zwłaszcza w Polsce) było marginalne. Podejrzewać można, że filozof najbardziej pasowałby do nurtu welfaryzmu (*welfare*)⁵¹, którego wyznawcy apelują o poprawienie warunków życia zwierząt, ale nadal dopuszcza on użytkowanie ich w ramach ludzkiej działalności. Są to jednak wyłącznie spekulacje, ponieważ Zdziechowski mógłby prezentować zupełnie inny zestaw poglądów i postulatów, gdyby żył oraz tworzył obecnie.

Pod względem badawczym myśli sformułowane przez tego filozofa można rozpatrywać z perspektywy dwóch podejść: historycznego oraz współczesnego. Analiza pism Zdziechowskiego pozwala na uchwycenie wczesnych przejawów myślenia o etyce wobec zwierząt, zwłaszcza w kontekście polskiego obszaru *animal studies*. Z kolei współczesna rama interpretacyjna daje szansę na odczytanie tych tendencji w duchu aktualnie tworzonych nurtów i pojęć oraz ich usystematyzowanie. Połączenie obu podejść ukazuje trwałość pewnych etycznych intuicji, które mogą wykształcać się niezależnie na różnych płaszczyznach intelektualnych, a także pozwala prześledzić ich ewolucję i zmienność.

⁵¹ Caroline J. Hewson, "What Is Animal Welfare? Common Definitions and Their Practical Consequences", *Canadian Veterinary Journal*, no. 44/6 (2003): 496–499, <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC340178/> (dostęp: 12.04.2024).

Marian Zdziechowski na tle swoich czasów był z pewnością filozofem rewolucyjnym w kwestii etycznego zwrotu ku zwierzętom. Dostrzegał on zależności, o które nie łatwo podejrzewać myśliciela jego epoki – świadczą o tym opisane przez niego podobieństwa mechanizmów eksploatacji ludzi i istot pozaludzkich, opresyjny potencjał języka czy transmisji przemocy. Skierowanie uwagi na krzywdę zwierząt przez Zdziechowskiego jest złożone, nie ucieka od odpowiedzialności, jest także pełne troski i pragnienia zmian w postrzeganiu okrucieństwa wobec istot pozaludzkich przez resztę ludzi. W każdej z przywołanych w tej pracy książek uwiadamia się ból myśliciela obserwującego rzeczywistość, w którą zwierzęta są uwikłane i wobec której czuje się on bezradny. Na niekorzyść Zdziechowskiego może przemawiać wielokrotne pozwolenie sobie na porwanie się emocjom w formułowaniu niektórych przykładów cierpienia, na przykład gdy pisał on o sarnie zalewającej się łzami. Nie można jednak nazwać jego wrażliwości wyłącznie słabością – filozof, tworząc taki opis zwierzęcia na polowaniu, może być poczytany za protoplastę zoonarracji, który przypisując sarnie płacz ze strachu, nadaje jej równocześnie podmiotowość. W swoich pesymistycznych intuicjach autor ten okazał się wręcz pionierski w kwestii potępienia cierpienia zwierząt w odniesieniu do przyszlących teorii etycznych. Dzięki współczesnej analizie twórczości Mariana Zdziechowskiego zyskujemy na nowo postać, która stanowi unikatowy głos w polskiej historii studiów nad zwierzętami, niejako antycypujący myśl antropocenu.

Bibliografia

- Abelsen, Peter. "Schopenhauer and Buddhism". *Philosophy East and West*, vol. 43, no. 2 (1993): 255–278. <https://doi.org/10.2307/1399616>.
- Barbaszyński, Dariusz. „Człowiek w środowisku przyrodniczym. Refleksje Mariana Zdziechowskiego”. *Humanistyka i Przyrodoznawstwo*, nr 8 (2002): 49–57.
- Barcz, Anna. „Walka byków oczami Sienkiewicza”. *Miscellanea Anthropologica et Sociologica*, nr 15/1 (2014): 41–54.
- Hewson, Caroline J. "What Is Animal Welfare? Common Definitions and Their Practical Consequences". *Canadian Veterinary Journal*, no. 44/6 (2003): 496–499. <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC340178/> (dostęp: 12.04.2024).
- Kant, Immanuel. *Lectures on Ethics*. London: Methuen & Co., 1930.
- Kasprzycki, Remigiusz. „Krakowianie w walce o ochronę zwierząt w II Rzeczypospolitej”. *Przegląd Historyczny*, nr 108/4 (2017): 687–712.
- Linzey, Andrew. *Christianity and the Rights of Animals*. New York: Crossroad, 1987.
- Linzey, Andrew. *Teologia zwierząt*. Przeł. Wiktor Kostrzewski. Kraków: WAM, 2010.

- Marciniak, Milena. „Inspiracje Schopenhauerowskie w filozofii zła Mariana Zdziechowskiego”. *Studia z Historii Filozofii*, t. 4, nr 1 (2013): 121–129. <https://doi.org/10.12775/szhf.2013.008>.
- Paprocki, Henryk. „Marian Zdziechowski i rosyjski renesans religijny”. *Karto-Teka Gdańska*, nr 1/6 (2020): 49–58.
- Podedworny, Zbigniew. „Przemoc domowa a przemoc wobec zwierząt. Analiza prawno-wiktymologiczna”. *Biuletyn Kryminologiczny*, nr 26 (2019): 82–129. <https://doi.org/10.5281/zenodo.3751706>.
- Puryear, Stephen. “Schopenhauer on the Rights of Animals”. *European Journal of Philosophy*, vol. 25, iss. 2 (2017): 250–269. <https://doi.org/10.1111/ejop.12237>.
- Ryder, Richard D. *Painism. A Modern Morality*. Michigan: Centaur, 2001.
- Ryder, Richard D. “Speciesism and Painism: Some Further Thoughts”. *Etyka*, nr 59 (2023): 1–10. <https://doi.org/10.14394/etyka.1305>.
- Sobieraj, Tomasz. „Wyłom w antropocentryzmie i gatunkowizmie? Przemiany świadomości kulturowej na przykładzie relacji: człowiek – zwierzęce gatunki nie-ludzkie w drugiej połowie XIX wieku”. *Porównania*, nr 29 (2021): 21–40. <https://doi.org/10.14746/por.2021.2.2>.
- Tazbir, Janusz. „Ludzie przeciwko zwierzętom”. *Znak. Miesięcznik*, nr 637 (6) (2008). <https://www miesiecznik.znak.com.pl/6372008janusz-tazbirludzie-przeciwko-zwierzetom/> (dostęp: 19.03.2025).
- Zdziechowski, Marian. *O okrucieństwie*. Kraków: Wydawnictwo Znak, 1996.
- Zdziechowski, Marian. *Pesymizm, romantyzm a podstawy chrześcijaństwa*. T. 1. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, 1992.
- Zdziechowski, Marian. *W obliczu końca*. Warszawa–Ząbki: Wydawnictwo Apostolicum, 1999.

Lux Profus – doktorant literaturoznawstwa na Uniwersytecie Warszawskim. Ukończył studia magisterskie na kierunkach: kryminologia oraz filozofia, i licencjackie na kierunkach: filozofia oraz profilaktyka społeczna i resocjalizacja, na Uniwersytecie Warszawskim. Od 2024 roku pełni funkcję członka zarządu Koła Naukowego Animal Studies. Do jego zainteresowań należą: filozofia posthumanistyczna i spekulatywna, *animal studies*, *queer studies*, literackie oraz kulturowe przedstawienia zła i potworności. E-mail: luxprofus@gmail.com.

Lux Profus – PhD student in literary studies at the University of Warsaw. He holds master's degrees in Criminology and Philosophy and bachelor's degrees in Philosophy and Social Prevention and Rehabilitation at the University of Warsaw. Since 2024, he has served as a board member of the Animal Studies Science Club. His interests include posthumanist and speculative philosophy, animal studies, queer studies, literary and cultural representations of evil and monstrosity. E-mail: luxprofus@gmail.com.